

MARIA RUTOWSKA
Poznań

ZBIORY PRUSKIEJ BIBLIOTEKI PAŃSTWOWEJ W KRAKOWIE

Wśród wielu norm prawa międzynarodowego, jakie zostały pogwałcone przez III Rzeszę w latach II wojny światowej były i te, które nakazywały ochronę dóbr kulturalnych jako wspólnego dorobku całej cywilizowanej ludzkości¹. Zabytki kultury polskiej takie jak dzieła sztuki, zabytki piśmiennictwa, archiwalia oraz wszelkie pamiątki historyczne stały się w czasie II wojny światowej obiektami, które przez okupanta niemieckiego były grabione czy ulegały bezmyślnemu przez nich niszczeniu. Uszkadzały je i unicestwiały także bezpośrednie działania wojenne.

W Polsce – wedle planów niemieckich – kultura narodowa miała być zniszczona jako całkowicie bezwartościowa. Nakazano natomiast „zabezpieczyć”, czyli zagrabić wszystkie w zasadzie dzieła sztuki obcej, zwłaszcza zaś niemieckiej. W końcu 1941 r. gubernator Hans Frank stwierdził, że akcją „zabezpieczania” w Generalnym Gubernatorstwie (GG) objęto 90% całego istniejącego tam zasobu dzieł sztuki².

Natomiast na ziemiach polskich wcielonych w październiku 1939 r. do III Rzeszy „przejmowano” mienie kulturalne w zakładach naukowych, muzeach, archiwach i bibliotekach. Konfiskowano też dzieła sztuki stanowiące własność prywatną wszystkich Polaków, a nie tylko Żydów, jak to miało miejsce w GG. Do końca marca 1940 r. na ziemiach wcielonych ograbiono z posiadanych dzieł sztuki muzea, zbiory kościelne oraz zbiory prywatne, z których najcenniejsze wywożono w głąb Rzeszy. Niszczono również inwentarze i zacierano ślady grabieży, co utrudniało późniejsze poszukiwania³.

¹ S.E. Nahlik, *Hitlerowska akcja grabieży i niszczenia dóbr kulturalnych w świetle prawa międzynarodowego*, w: *Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi*, t. XI/1987, s. 176; zob. tenże: *Grabież dzieł sztuki. Rodowód zbrodni międzynarodowej*, Wrocław-Kraków 1958.

² Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. II, Warszawa 1970, s. 120-127.

³ M.H. Kater, *Das „Ahnenerbe” der SS. 1935-1945. Ein Beitrag zur Kulturpolitik des Dritten Reiches*, „Studien für Zeitgeschichte”, Stuttgart 1974, s. 148-149. A. Symonowicz, *Walka z kulturą polską*, w: *Straty wojenne Polski w latach 1939-1945*, Poznań 1962, s. 88. Niektóre ze zrabowanych i wywiezionych obiektów w liczbie 521 zostały wymienione w pracy pt. *Sichergestellte Kunstwerke im Generalgouvernement*, t. I-V, Berlin – Breslau 1940.

Najgorszy był los bibliotek i archiwów oraz prywatnych zbiorów książek, które nie przedstawiały dla okupanta żadnej wartości. Te zbiory – gromadzone najpierw w zbiornicach – były następnie wywożone na makulaturę lub palone.

Część spośród zagrabionych w Polsce dóbr kultury została przez okupantów niemieckich wywieziona poza obszar Rzeczypospolitej. Podobny los spotkał dzieła sztuki i zabytki kultury zagrabione później przez żołnierzy Armii Czerwonej, które masowo wywożono na wschód. Często jednak nie był to koniec ich wędrówek, były bowiem sprzedawane lub wystawiane na aukcjach. Niektóre spośród nich jeszcze przed 1989 r., w różnych okolicznościach, wróciły do Polski jako „dary” ze Związku Radzieckiego. Inne stały się eksponatami w magazynach muzealnych lub zdobią sale wystawowe w muzeach rosyjskich, niemieckich i innych krajów.

Informacje o grabieżach i wandalizmie niemieckim budziły powszechne oburzenie tak w Polsce, jak i wśród aliantów. Zdawało się sprawą oczywistą, że po klęsce Niemiec będą one musiały zwrócić zarówno to, co w okresie swoich rządów III Rzeszy zagrabiły, jak i wypłacić odpowiednie odszkodowania za to, co zniszczyły. Dlatego już w czasie wojny zaczęto przygotowania do akcji rewindykacyjnych i restytucyjnych⁴.

W okupowanej Polsce w ramach działalności konspiracyjnej Polskiego Państwa Podziemnego utworzone zostały specjalne placówki, które zbierały informacje o grabieżach dóbr kultury. Dzięki materiałom zbieranym w kraju w rządzie RP na emigracji wiosną 1940 r. powstało – w strukturach Ministerstwa Prac Kongresowych – Biuro Rewindykacji Strat Kulturalnych, którym kierował Karol Estreicher. Dysponowało ono kartoteką zawierającą dane o rabunku, zniszczeniach i wielu miejscach ukrycia zbiorów muzealnych na terenie Niemiec. Ponadto o osobach winnych grabieży dzieł sztuki⁵.

Gromadzenie tego rodzaju dokumentacji umożliwiło zorientowanie się, że na terenach Śląska są miejsca, gdzie Niemcy utworzyli wiele ukrytych zbiornic dla tego majątku. Skoncentrowanie na tych obszarach w latach 1945-1947 akcji poszukiwawczych dóbr kultury, przeprowadzonych przez powołane specjalne grupy polskich muzealników i bibliotekarzy, uchroniły je od grabieży i bezmyślnego niszczenia⁶.

⁴ D. Matelski, *Polityka Niemiec wobec polskich dóbr kultury w XX wieku*, Toruń 2005, s. 161-168.

⁵ K. Estreicher, *Cultural Losses of Poland during the German Occupation 1939-1944*, London 1944; K. Estreicher jr., *Straty kultury polskiej pod okupacją niemiecką 1939-1944 wraz z oryginalnymi dokumentami grabieży; Cultural Losses of Poland during the German Occupation 1939-1944 with original documents of the looting*, Kraków 2003, s. 14. Dzięki uzyskanym konspiracyjnie w kraju materiałom Karol Estreicher zdołał zebrać informacje o około 600 osobach winnych niszczenia lub grabieży polskiego dorobku kulturalnego. Proces za tego rodzaju przestępstwa odbył się w Polsce tylko jeden. Sądzony przez Sąd Okręgowy w Krakowie był Ernst Wilhelm Palezieux, architekt, referent *Für Kunst und Grundbesitz* w Krakowie. Skazany 10 lipca 1948 r. na 5 lat więzienia za grabież polskich dzieł sztuki. (E. Kobińska-Motas, *Ekstradycja przestępców wojennych do Polski z czterech stref okupacyjnych Niemiec 1946-1950*, cz. II, Warszawa 1992, s. 176).

⁶ Akcje Polskich Misji Rewindykacyjnych w byłych strefach okupacyjnych Niemiec oraz Austrii

Już od końca 1943 r., szczególnie zaś w ostatnich miesiącach 1944 r., na terenach Rzeszy oraz w okupowanych przez nią krajach pakowano i wywożono cenne dobra kultury jak najdalej od linii frontu⁷. Bombardowanie centrum Berlina 9 kwietnia 1941 r. przez lotnictwo brytyjskie wymusiło również podjęcie przygotowań do ewakuacji najcenniejszych zbiorów Pruskiej Biblioteki Państwowej i ukrycia ich w bezpiecznych miejscach. Biblioteka ufundowana w 1661 r. przez Fryderyka Wilhelma, elektora brandenburskiego i księcia Prus w 1701 r. otrzymała nazwę Biblioteki Królewskiej w Berlinie. Dla jej pieczołowicie i systematycznie gromadzonych zbiorów zbudowano w 1914 r. nową i okazałą siedzibę przy Unter den Linden. W 1918 r. bibliotekę przemianowano na Pruską Bibliotekę Państwową, a w jej zbiorach znalazło się wiele cennych i ważnych dla kultury niemieckiej i światowej rękopisów oraz woluminów.

Wywożenia zbiorów z Pruskiej Biblioteki rozpoczęto w 1941 r. i kontynuowano do połowy 1944 r., a ich głównym wykonawcą był dr Wilhelm Pöwe. Do marca 1944 r. wysłano z jej zbiorów 41 transportów z około 3 milionami woluminów. Trafiły one do 29 wybranych miejsc na terytorium ówczesnej Rzeszy. Dwanaście z nich znajdowało się na Dolnym Śląsku oraz Pomorzu i były to najczęściej odosobnione zamki lub dwory, również klasztory czy nieużywane kopalnie. Przy ewakuacji zbiorów podejmowano rozmaite środki ostrożności, między innymi dzieła tego samego kompozytora ukryte były w różnych miejscach. Dla przykładu podzielono *Wesele Figara* Mozarta, czy Symfonie VIII i IX Beethovena. Cała akcja i miejsca ukrycia zbiorów otoczone były ścisłą tajemnicą⁸.

rozpoczęte w 1945 r. i zakończone w 1950 r. nie mogły doprowadzić do odzyskania choćby przeważającej części zagrabionych Polsce podczas wojny zabytków. Możliwe bowiem były do odzyskania tylko te, co do których można było udowodnić prawo własności. W tamtym czasie kiedy zniszczona była lub trudna do odnalezienia czy odtworzenia cała dotycząca ich dokumentacja było to zadanie właściwie niewykonalne. Według Cezariusza Skuzy „Polska złożyła do końca 1949 r. aż 1 473 326 wniosków restytucyjnych dotyczących mienia kulturalnego. Na ich podstawie odnaleziono (zidentyfikowano) 21 208 przedmiotów, z których zwrócono 17 178 (...) Analogicznie złożono 13 446 112 wniosków dotyczących archiwaliów, z czego zidentyfikowano 72 665, a odzyskano do końca 1949 r. 28 781 pozycji”. (C. Skuza, *Wojenne i powojenne losy polskich skarbów narodowych*, Toruń 1994, s. 102, 197-198).

⁷ Między innymi znane jest pismo z dnia 6 grudnia 1944 r. kierowane do dr. Rühlego – dyrektora *Kaiser Friedrich Museum* w Poznaniu, w którym mowa jest o przewiezieniu do Miśni w Saksonii najcenniejszych zabytków z Gniezna, w tym słynnych Drzwi Gnieźnieńskich z XII w. (M. Rutowska, *Straty osobowe i materialne kultury w Wielkopolsce w latach II wojny światowej*, Warszawa-Poznań 1984, s. 15-24).

⁸ W sierpniu 1945 r. Rosjanie odszukali, przesłuchali, a następnie aresztowali członka *NSDAP* dr. W. Pöwe. Przewieziono go do Sachsenhausen, byłego obozu koncentracyjnego, zamienionego na obóz dla internowanych Niemców w radzieckiej strefie okupacyjnej. Nie wiadomo czy po osadzeniu w obozie był przesłuchiwany w sprawie ukrycia kolekcji Pruskiej Biblioteki Państwowej. Z zachowanej dokumentacji obozowej wiadomo natomiast, że dyrektor Biblioteki Pruskiej dr Wilhelm Pöwe zmarł w obozie 14 grudnia 1946 r. (W. Kalicki, *Ostatni jeniec wielkiej wojny. Polacy i Niemcy po 1945 r.*, Warszawa 2002, s. 358-364).

Do miejsc wyznaczonych na ukrycie zbiorów Pruskiej Biblioteki Państwowej należał zamek Fürstenstein, obecnie Książ, w pobliżu Wałbrzycha. Kiedy jednak w 1943 r. zamek został wyznaczony na ewentualną kwaterę Hitlera uznano, że podjęte prace związane z tą decyzją mogą stanowić zagrożenie dla już ukrytych tam zbiorów. Ewakuowano więc skrzynie z najcenniejszymi kolekcjami do miejscowości Grüssau (po wojnie nazwanej Krasnoborem, a później Krzeszowem k. Kamiennej Góry) i ulokowano je w barokowym kościele klasztornym Cystersów pod wezwaniem Najświętszej Panny Marii. Zapakowane w nich kolekcje podzielone były na dwie kategorie. Do pierwszej zaliczono: rękopisy, autografy, inkunabuły, zbiory orientalne, druki rzadkie wydane po 1501 r. (rara) oraz spuścizny. Do kategorii drugiej w liczbie 12 tys. woluminów należały: *Judaica*, *Kriegs-Sammlung*, lingwistyczne, włoskie, słowiańskie, w tym czasopisma⁹.

Oddziały wojsk radzieckich, które wiosną 1945 r. przeszły przez Krzeszów, nie odkryły ukrytych tam zbiorów. Znalazła je w lipcu 1945 r. specjalna grupa polskich muzealników i bibliotekarzy poszukująca na Dolnym Śląsku ukrytych tam dóbr kultury. Grupą tą kierował dr Stanisław Sierotwiński, który od 1 grudnia 1945 r. do 30 kwietnia 1947 r. pełnił funkcję delegata ministra oświaty ds. zabezpieczenia księgozbiorów opuszczonych i porzuconych. Odkryte wówczas zbiory dopiero wiosną 1946 r. wywieziono z Krzeszowa do Krakowa. W tym czasie wysłano transportem kolejowym również do Krakowa ukryte w Krzeszowie pozostałe zbiory Pruskiej Biblioteki w postaci książek i czasopism (ok. 200 tys. woluminów)¹⁰.

Początkowo zbiory zabezpieczono w dwóch klasztorach krakowskich – OO. Misjonarzy i Dominikanów, skąd w październiku 1947 r. trafiły do gmachu Biblioteki Jagiellońskiej (BJ). Uznano bowiem, że ze względów konserwatorskich oraz na grożący im rabunek znalezione najcenniejsze kolekcje Pruskiej Biblioteki powinny zostać lepiej zabezpieczone. Opiekę nad nimi sprawowali kolejno: dr Stanisław Sierotwiński, prof. Kazimierz Badecki, a następnie dyrektorzy BJ. W listopadzie 1947 r. dyrektor BJ profesor Aleksander Birkenmajer, mając na uwadze stan zbiorów, zarządził ich rozpakowanie. Niektóre bowiem skrzynie zawierające książki oraz rękopisy były rozbite, a część składowanych w nich rękopisów zawilgocona i uszkodzona. Podjęte więc czynności miały na celu rozpoznanie kolekcji co do wartości, liczby oraz stanu jej zachowania.

⁹ Z. Pietrzyk, *Zbiory z byłej Pruskiej Biblioteki Państwowej w Bibliotece Jagiellońskiej*, „Alma Mater”, luty 2008, nr 100, s. 15; *Informacja o zbiorach Berlińskich w B.J.*, sporządzona 26 kwietnia 1957 r. w Krakowie i podpisana „AB Dyrekcja B-ki Jagiellońskiej”, w zbiorach BJ, sygn.L.dz.1.97/49. W Informacji są również dane o stanie zachowania zbiorów oraz opinia o ewentualnym zwrocie zbiorów do Berlina. Losy części zbiorów Państwowej Biblioteki Pruskiej przechowywanych w Krakowie nazywanych w Polsce „Berlinką” doczekały się obszernej, wielojęzycznej literatury zarówno w formie książek, jak i artykułów.

¹⁰ J. Pirożyński, „Berlinka”. *Zbiory berlińskie w Bibliotece Jagiellońskiej*, „Dziennik Polski”, 21.05.1993. Wiadomo, że Rosjanie poszukiwali również tych zbiorów zaraz po zakończeniu działań wojennych, a w Krzeszowie zjawili się niedługo po wywiezieniu skrzyń przez polskie ciężarówki.

Cała kolekcja przywieziona do Krzeszowa składała się z 505 skrzyń, z których do Biblioteki Jagiellońskiej trafiło 490, w tym 7 rozbitych i zawierających tylko część zabezpieczonych w nich materiałów. Z pierwszej kategorii nazwanej „Depot I” brakowało dwóch (zamiast 201 było 199), w drugiej nazwanej „Depot II” brakowało 13 skrzyń (z 304 skrzyń ocalało 291).

W przygotowanej „Informacji” noszącej datę 26 kwietnia 1957 r. o zbiorach berlińskich przechowywanych w BJ i podpisanej „Dyrekcja B-ki Jagiellońskiej” zapisano: „Akcja przejmowania i wypakowywania zbiorów specjalnych odbywała się systematycznie ze sprawdzeniem ich liczby i stanu w ciągu trzech miesięcy: listopada i grudnia 1947 r. oraz stycznia 1948 r. Z tych czasów zachowały się wśród protokołów: a) stare niemieckie wykazy zawartości skrzyń z notatkami polskimi prostującymi omyłki oraz z adnotacjami dotyczącymi uszkodzeń lub braków; b) protokoły sporządzone przy przyjmowaniu materiałów pochodzących ze skrzyń rozbitych przed przejściem przez BJ”¹¹. Po tych czynnościach znajdujące się w skrzyniach druki i rękopisy ustawiono według sygnatur Pruskiej Biblioteki Państwowej w magazynach BJ.

„Berlinka”, bo tak potocznie nazywana jest przechowywana w Bibliotece Jagiellońskiej część zbiorów Pruskiej Biblioteki, złożona jest – jak już wspomniano – z dwóch zespołów. Pierwszy stanowią zbiory specjalne: manuskrypty (wśród nich ok. 3400 jednostek wielojęzycznych rękopisów z okresu od VIII do XX w.), kolekcje inkunabułów i starych druków, zbiory graficzne oraz kartograficzne.

W tej części kolekcji w około 500 specjalnych pudłach przechowywane są dwa zbiory autografów. Pierwszy to cenna kolekcja Karola Augusta Varnhagena von Ense (1785-1858), dyplomaty, pisarza i krytyka literackiego, który wspólnie z żoną Rahel Lewin (1771-1833) zbierali materiały i pamiątki po współczesnych im pisarzach, ludziach kultury i polityki. Cała kolekcja dotyczy życia literackiego oraz politycznego Niemiec i Europy w końcu XVIII w. oraz pierwszej połowy XIX w. Są to autografy, listy, dzienniki, zapiski, utwory literackie ponad 9000 osób, druki, wycinki prasowe oraz ikonografia dla całości zbioru. W kolekcji Varnhagena znajdują się ponadto trzy odrębne zbiory: Archiwum księcia L.H. Pücklera von Muskau (1785-1810); dokumenty Ludmiły Assing (1821-1880) oraz korespondencja J.H.S. Formeya (1711-1791) prezesa Królewskiej Akademii Nauk w Berlinie.

Kolekcja autografów (*Die Autographen-Sammlung*) to wyjątkowy i bardzo cenny zbiór: rękopisów literackich, fragmentów dzieł naukowych, listów oraz wpisów sztambuchowych. Reprezentowani są w tym zbiorze przedstawiciele nauki, literatury, kultury, polityki, dworów królewskich i książęcych wszystkich

¹¹ *Informacja o zbiorach Berlińskich w BJ...*; Warto też zwrócić uwagę na fakt, że zabezpieczenie tej części zbiorów berlińskich odbyło się pod kierownictwem Delegatury Ministerstwa Oświaty, która korzystała z pomieszczeń Biblioteki Jagiellońskiej. (Z. Pietrzyk, *Zbiory z byłej Pruskiej Biblioteki Państwowej w Bibliotece Jagiellońskiej*, maszynopis, w zbiorach BJ).

narodowości europejskich od końca XV w. do 1939 r. Kolekcja ta zawiera m.in. korespondencję braci Jakuba i Wilhelma Grimm, Georga Hegla, Johanna Herdera, Friedricha Schellinga, Jean-Paula Richtera oraz autografy Martina Lutera, Jana Kalwina oraz innych wybitnych przedstawicieli kościołów katolickiego i protestanckiego oraz rodzin panujących w Europie.

Do szczególnie ważnych zabytków rękopiśmiennie-graficznych Pruskiej Biblioteki należą 4 tomy zbioru *Libri Picturati*, w których jest m.in. bezcenna dla dziejów kultury dokumentacja w postaci obrazów i akwarel pierwszej naukowej wyprawy księcia Jana Maurycego von Nassau do Brazylii w latach 1636-1644. Ich autorem był Holender Van Eckhouta oraz jego uczniowie. Wchodzące w skład kolekcji kolejne woluminy zawierają niezwyklej precyzji rysunki często już nieistniejących bądź rzadko spotykanych okazów fauny i flory Ameryki Południowej¹².

O zbiorach muzycznych „Berlinki” napisano już wiele i była to przez wiele lat po zakończeniu II wojny światowej najbardziej poszukiwana kolekcja. W jej skład w BJ wchodzi 8658 woluminów druków muzycznych pochodzących z XVI i XVII w. oraz 524 rękopisy. Kolekcja druków muzycznych obejmuje wydania dzieł kompozytorów niemieckich, włoskich, francuskich, polskich i innych. Druga część zbiorów muzycznych to rękopisy, a wśród nich część niezwyklej kolekcji zebranej w XIX w. liczącej prawie 400 rękopisów. Są w niej utwory tej miary kompozytorów i mistrzów, jak: Johann Sebastian Bach (m.in. *kantaty*, *Koncert c-moll na dwa fortepiany* i *Koncert na dwoje skrzypiec*; Wolfgang Amadeus Mozart (w sumie czwarta część jego zachowanych manuskryptów, w tym oper: *Czarodziejski Flet*, 3 i 4 akt *Wesela Figara*, jeden akt *Cosi fan tutte*; ponadto jedenaście symfonii, w tym *Praska* i *Jowiszowa*); Ludwig van Beethoven (m.in. wspomniana *IX Symfonia* bez chórów finałowych, które wysłano w inne miejsce, w całości *VII Symfonia*, *III część VIII*, *III Koncert fortepianowy*, *Wielka Fuga* oraz osobiste notatki, szkice i listy); Franz Schubert (*V Symfonia*); Felix Mendelsson-Bartholdy (oratoria *Eliasz* i *Paweł*, muzyka do *Snu nocy letniej* oraz *Koncert skrzypcowy*); Robert Schumann (*Koncert wiolonczelowy* oraz *Pieśni*). W tej kolekcji są też rękopisy dzieł i autografy: J. Brahmsa, J. Haydna, N. Paganiniego, L. Cherubiniego, G.P. Telemanna, E. Hoffmanna i innych. Pozostałych około 140 sygnatur stanowią rękopisy muzyczne powstałe do XVII w.

W Krakowie jest też część zbioru rękopisów Pruskiej Biblioteki Państwowej w tym rękopisy francuskie pochodzące z okresu od XIII do XIX w. (230 vol.); włoskie – od XIV do XIX w. (136 vol.); hiszpańskie (116 vol.); greckie – od IX do

¹² Staatsbibliothek zu Berlin Preußischer Kulturbesitz, *Verlagert, Verschollen, Vernichtet. Das Schicksal der im 2. Weltkrieg ausgelegerten Bestände der Preußischen Staatsbibliothek*, Berlin 1995, s. 19-26; Z. Pietrzyk, *Zbiory z byłej Pruskiej Biblioteki...*, s. 16-17; W. Kalicki, *Ostatni jeniec wielkiej wojny...*, s. 361-362. Wspomniane IV tomy *Libri picturati* liczą: kolejno: 378, 376, 360 i 735 strony. W 2000 r. w BJ rozpoczęto trudne i kosztowne prace konserwatorskie nad poszczególnymi tomami.

XVI w. (138); romańskie (82 vol.); łacińskie – od IX do XVI w. (67 vol.); niemieckie, (78 vol.), z których najstarsze są datowane na wiek X. W kolekcji rękopisów słowiańskich są zbiory w językach: staro-cerkiewno-słowiańskim, rosyjskim, chorwackim, bułgarskim, połabskim, łużyckim i polskim. Nieliczna jest kolekcja manuskryptów amerykańskich (15 vol.) oraz portugalskich (3 vol.). W osobnej grupie są rękopisy i druki orientalne – chińskie, koreańskie, arabskie i syryjskie.

W tej części kolekcji są spuścizny m.in. Jakoba Michaela Reinholda Lenza (1750-1792), Aleksandra von Humboldta i Wilhelma von Humboldta, które – nazywane *Collectanea linguistica* – zawierają cenne materiały do historii językoznawstwa; także dwóch profesorów Uniwersytetu Wrocławskiego – Gustawa Freytaga (1818-1895) historyka i pisarza oraz Augusta Heinricha Hoffmanna von Fallersleben – germanisty i poety.

Do cennych należą w kolekcji „Berlinki” kodeksy prawne oraz zbiory genealogiczne rodzin szlacheckich z terenu Niemiec, ale także z Pomorza, Wielkopolski, Prus i Śląska. Są w nich genealogie polskich rodzin arystokratycznych m.in. Czapskich i Działyńskich.

W kolekcji sztambuchów liczącej 89 woluminów (w większości proveniencji niemieckiej, obejmujących okres od XVI do XX w.) są też wpisy polskich studentów kształcących się poza granicami Rzeczypospolitej, między innymi braci Wacława i Rafała Leszczyńskich (z 1594 r.) i Mikołaja Ostroroga (z 1582 r.).

Wspomniano już, że do zbiorów Pruskiej Biblioteki trafiło ponad 12 tys. woluminów, w których znalazły się wszystkie rodzaje dawnej książki drukowanej. Do najcenniejszych w tej grupie należą unikatowe inkunabuły, w tym zawierające druki lipskiego drukarza Mauritiusa Barndisa z 1488 r. (tzw. klocek) oraz inne wydane w drukarniach włoskich i francuskich. Najobszerniejsze w tym zespole są druki poczynające od XVI do XVIII w., zawierające dzieła literatury niemieckiej. Są też cenne relacje z podróży po całym świecie odbytych w czasie od XVI do XVIII w. oraz nieliczne zbiory kartograficzne (37 pozycji)¹³.

Na podstawie ustawy z dnia 6 maja 1945 r. oraz dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i ponemieckich wszelki majątek Rzeszy Niemieckiej i byłego Wolnego Miasta Gdańska oraz obywateli Rzeszy przeszedł na własność skarbu państwa. Tym samym wszelkie mienie znajdujące się na zachodnich i północnych ziemiach przyznanych Polsce na mocy umowy poczdamskiej z 2 VIII 1945 r. zostało uznane za polską własność. W przygotowanej na zamówienie rządowe ekspertyzie, sporządzonej w pierwszej połowie lat 60. specjaliści prawa międzynarodowego prof. Alfons Klafkowski oraz prof. Ludwik

¹³ Z. Pietrzyk, *Zbiory z byłej Pruskiej Biblioteki...*, s. 16-19; K. Zamorski, „Berlinka” – stan zachowania kolekcji i dostępność dla czytelników, opracowanie w zbiorach BJ; W. Kalicki, *Ostatni jeniec wielkiej wojny...*, s. 377-378.

Ehrlich potwierdzili, że z punktu widzenia prawa międzynarodowego zbiory Pruskiej Biblioteki Państwowej są własnością państwa polskiego¹⁴.

Jak napisał w opracowaniu o zbiorach „Berlinki” prof. Krzysztof Zamorski do jednej z najbardziej intrygujących tajemnic tzw. pruskiego skarbu w Krakowie należy kwestia, dlaczego te zbiory trafiły do BJ. Uważa on, że rację miał prof. Jan Pirożyński, pisząc o istotnej roli jaką w tej sprawie odegrał Stanisław Sierotwiński, delegat ministra oświaty ds. zabezpieczenia księgozbiorów porzuconych i opuszczonych, którego siedzibą była Biblioteka Jagiellońska. Wydaje się też warte przypomnienia, że w latach II wojny światowej w tym gmachu mieścił się magazyn Urzędu Specjalnego Pełnomocnika ds. zabezpieczania dzieł sztuki i zabytków kultury na terenie Generalnego Gubernatorstwa, którym kierował *SS-Standartenführer* dr Kai Mühlmann¹⁵. Ponadto – według K. Zamorskiego – Kraków był właściwie jedynym niezniszczonym przez wojnę miastem polskim. Nowoczesny zaś gmach Biblioteki Jagiellońskiej, którego budowę ukończono tuż przed wybuchem wojny dysponował w 1945 r. odpowiednimi magazynami, w których można było zdeponować zbiory specjalnej wartości. Nie bez znaczenia była też obecność w BJ odpowiedniego personelu, mającego duże doświadczenie w przechowywaniu zbiorów tej klasy¹⁶.

Fakt odnalezienia, umieszczenia i zabezpieczenia w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie części najcenniejszych zbiorów Pruskiej Biblioteki Państwowej odnalezionych w Krzeszowie został przez ówczesne polskie władze utajniony. Wiedzieli o kolekcji i mieli do niej dostęp tylko nieliczni oraz zaufani pracownicy BJ¹⁷. Trzeba też zaznaczyć, że kolekcji nie wpisano do księgozbioru uniwersyteckiego, choć w 1975 r. ówczesny rektor UJ prof. Mieczysław Karaś wydał takie polecenie. Rozpoczęte prace nad wpisywaniem zbiorów jednak przerwano, a sygnatury BJ z wciągniętych już do inwentarza zbiorów zostały usunięte¹⁸. W wydanym w 1995 r. przez *Staatsbibliothek zu Berlin Preußischer Kulturbesitz* opracowaniu poinformowano niemieckiego czytelnika że: „należy z wielkim szacunkiem podkreślić wysoką wrażliwość Państwa Polskiego i Uniwersytetu Krakowskiego. Nawet za czasów komunizmu i zimnej wojny, nawet w pierwszych latach powojennych Biblioteka Jagiellońska w Krakowie świadoma wyjątkowo wysokiej rangi berlińskich zbiorów nigdy nie włączyła ich do własnych zbiorów i katalogów

¹⁴ L. Janicki, *Aspekty prawne konfiskaty mienia niemieckiego w Polsce po II wojnie światowej*, „Przegląd Zachodni”, 1996, nr 4, s. 16-17; H. Kowalik, *Biblioteka Pruska została nam przyznana mocą układu poczdamskiego*, „Wiadomości Kulturalne”, Kraków, 2 czerwca 1996; W. Kalicki, *Pruski skarb w Krakowie!*, „Gazeta Wyborcza” 22-23.10.1994.

¹⁵ E. Kobińska Motas, *Działalność specjalnego pełnomocnika do spraw zabezpieczenia dzieł sztuki i zabytków kultury w GG*, w: *Zbrodnie i sprawcy. Ludobójstwo hitlerowskie przed sądem ludzkości i historii*, Cz. Pilichowski (red.), Warszawa 1980, s. 717.

¹⁶ K. Zamorski, „Berlinka” – stan zachowania kolekcji...

¹⁷ Z. Pietrzyk, *Zbiory z byłej Pruskiej...*, s. 16-19.

¹⁸ D. Matelski, *Polityka Niemiec wobec polskich...*, s. 228.

i nie rozdzieliła ich do kilku bibliotek. Do dziś zachowała je starannie jako zbiory odrębne nie mieszając ich z innymi”¹⁹.

Do Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie przywieziono w latach 1946-1947 również ze Śląska inne zbiory należące do Pruskiej Biblioteki Państwowej w Berlinie w postaci dziewiętnastowiecznych i dwudziestowiecznych druków, w tym wiele niemieckich czasopism. Transportowano je koleją bez zabezpieczenia, a ich przyjmowanie odbywało się bez protokołów. Nie zostały poddane inwentaryzacji i w kolejnych latach dokonano w nich kilkukrotnych selekcji. Polegały one m. in. na wydzieleniu z tych zbiorów starych druków i publikacji sprzed 1800 r. i włączeniu ich do księgozbioru Biblioteki Jagiellońskiej. W ostatnich latach w tym zbiorze przeprowadzona została inwentaryzacja około 50 tys. druków tzw. nowszych – wydanych po 1800 r. Są one obecnie udostępniane czytelnikom²⁰.

Inne zbiory książek Pruskiej Biblioteki Państwowej wywiezione z Berlina i znalezione w różnych miejscach ukrycia na terenach zachodniej Polski rozdzielano po wojnie tym uczelniom wyższym czy placówkom naukowym, których księgozbiory w wyniku niszczenia i grabieży w latach II wojny światowej ucierpiały najbardziej²¹.

Zaraz po zakończeniu działań wojennych alianci poszukiwali wywiezionych z Berlina najbardziej cennych zbiorów Pruskiej Biblioteki Państwowej. Te znalezione w strefach okupacyjnych Niemiec trafiły do Berlina Zachodniego, gorliwie jednak szukano pozostałych, tym bardziej że należały do najcenniejszych. Sporządzone zaś przez dr. Pöwe spisy ewakuowanych zbiorów Pruskiej Biblioteki odnalazły się w jej dawnym gmachu, w którym kiedy powstała Niemiecka Republika Demokratyczna (NRD). Utworzono Publiczną Bibliotekę Narodową, która później zmieniła nazwę na Niemiecką Bibliotekę Państwową (*Deutsche Staatsbibliothek*). Uznano, że ta placówka jest jedyną spadkobierczynią Pruskiej Biblioteki Państwowej, a jej władze przez wiele lat nie przyznawały się że mają w swym posiadaniu wspomniane spisy ewakuacyjne²².

Najprawdopodobniej w pierwszych powojennych latach traktowano zbiory „Berlinki” jako ewentualny materiał przetargowy w rozmowach z Niemcami. Miały one choć w części powetować straty kultury polskiej poniesione podczas wojny²³.

¹⁹ Staatsbibliothek zu Berlin Preußischer Kulturbesitz, *Verlagert, Verschollen, Vernichtet...*, s. 12.

²⁰ K. Zamorski, „Berlinka” – stan zachowania kolekcji...; Z. Pietrzyk, *Zbiory z byłej Pruskiej...*, s. 19. Było to możliwe dzięki podjętej przez władze UJ i BJ decyzji o powołaniu grupy ekspertów, pod kierownictwem prof. Krzysztofa Migonia z Uniwersytetu Wrocławskiego. Przygotowana przez ten zespół ekspertyza pomogła w uzyskaniu środków finansowych na wspomnianą inwentaryzację.

²¹ Jw.

²² H. Kowalik, *Biblioteka Pruska została nam przyznana...*

²³ Przypomnieć bowiem należy, że z posiadanych przez polskie biblioteki w 1939 r. ok. 22,5 mln tomów ocalało 8,8 mln tomów. Straty wyniosły ponad 14,6 mln tomów (64%). (M. Rutowska, *Straty osobowe i materialne...*, s. 63-64).

Po raz pierwszy natomiast możliwość ujawnienia i zwrotu „skarbów Berlinki” rozważał w 1949 r. zarząd bibliotek Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego. Miało to związek z przygotowaniami do konferencji pokojowej, w wyniku której byłoby możliwe doprowadzenie do ewentualnej wymiany przemieszczonych podczas wojny archiwaliów i cennych księgozbiorów pomiędzy Polską a Niemcami.

W początkach 1957 r. Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego otrzymało od najwyższych polskich władz polecenie przygotowania do zwrotu całości zbiorów byłej Państwowej Biblioteki Pruskiej, również tych znajdujących się w posiadaniu innych polskich bibliotek uniwersyteckich. Rozważano wówczas ewentualny zwrot całości zbiorów „Berlinki” do Berlina Wschodniego. Działając w tej sprawie, w kwietniu 1957 r. Ministerstwo zwróciło się do rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego z poleceniem przygotowania poufnej informacji o tych zbiorach, którą opracował ówczesny dyrektor BJ prof. Jan Baumgart. Sugerował w niej, że powinny zostać w Krakowie:

„wszystkie przedmioty wykazujące dawniejszą proveniencję polską, lub nabyte w czasie obu wojen światowych. Z uwagi na treść (podkreślenie w tekście) wszelkie polonica, które nie są reprezentowane w zbiorach polskich, ze szczególnym uwzględnieniem rękopisów, starodruków, rycin, map, nut i czasopism wzgl. gazet. Jako ekwiwalent potwornych strat poniesionych przez Polskę, a również przez Bibliotekę Jagiellońską (są rewery na zabrane przez Niemców w 1940 r. inkunabuły, grafiki, książki, z których część była zarejestrowana w tajnym druku ‘Sichergestellte Kunstwerke in Generalgouvernement’), a zarazem jako ekwiwalent dobrowolnie zwracanych przez Polskę zbiorów już wedle prawa międzynarodowego stanowiących jej własność bo na ich terenach znalezionych, należy żądać za pewne wybrane do tego celu szczególnie cenne obiekty równowartości wymiennej w książkach lub zbiorach specjalnych, zarówno ze starszych zasobów zbiorów bibliotecznych jak i nowości księgarskich. Spośród pośród obiektów szczególnie kwalifikujących się do pozostawienia w BJ. wymienić należy, obok szeregu rękopisów łacińskich, włoskich, francuskich, polskich, muzycznych i grafiki również rozproszone w kolekcji autografów zbiory biskupów warmińskich, zawierające szereg cennych listów wybitnych Polaków. Pośród zatrzymanych nie poloniców pewną ilość powinny stanowić książki aktualnie w Polsce potrzebne a niedostępne. W zasadzie oprócz 10% strat zatrzymane zbiory /głównie polonica/ winny utrzymać się w ilości 20-30% całości”²⁴.

W tym również czasie rozpoczęto w BJ kopiowanie w formie mikrofilmów najcenniejszych zbiorów „Berlinki”. Jednak decyzję o zwrocie zbiorów nagle odwołano²⁵.

Dnia 12 maja 1965 r. Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego zawarło z odpowiednim ministerstwem NRD umowę o zwrocie znalezionych na ziemiach zachodnich pochodzących z niemieckich bibliotek książek i czasopism. Wkrótce po tym Ministerstwo zawiadomiło rektora UJ, że:

²⁴ *Informacja o zbiorach Berlińskich w B.J...*; Na dole pisma jest odręczna adnotacja: „w/g mnie, to żądanie jest wygórowane” (podkreślenie w tekście – M.R.) i obok inicjały AB.

²⁵ D. Matelski, *Polityka Niemiec wobec polskich dóbr kultury...*, s. 219. Cała akcja – jak się wydaje – miała związek z oddaniem przez Rosjan do NRD zbiorów Galerii Drezdeńskiej.

„zawarło umowę z odpowiednimi władzami NRD w sprawie zbycia na jej korzyść części zbiorów b. Preußische Staatsbibliothek zabezpieczonych w bibliotekach szkół wyższych resortu. Ponieważ wspomniany księgozbiór stanowi własność Państwa Polskiego, zostanie on przekazany stronie niemieckiej w formie daru z okazji dwuzestolecia PRL i piętnastolecia NRD”²⁶.

Całą ekspedycję przygotował Uniwersytet Łódzki. Z BJ w Krakowie przesłano do Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi trzy wagony paczek z książkami i czasopismami (ok. 127 tys. tomów, w tym 57 tys. tomów gazet i czasopism). Podobne transporty książek przywieziono do Łodzi z bibliotek uniwersyteckich w Warszawie, Lublinie i Wrocławiu. Dopiero po pewnym czasie z Łodzi wyjeżdżały transporty z książkami do Niemieckiej Biblioteki Państwowej w Berlinie Wschodnim. Wszystko zaś pomyślane i zorganizowane było tak, aby przekonać, że przewieziona do Berlina zbiory były od czasów wojny składowane w Łodzi. Po zakończeniu całej akcji Ministerstwo poinformowało odpowiednie władze w Berlinie, że innych dzieł z kolekcji Pruskiej Biblioteki Państwowej w Polsce nie ma²⁷.

Spośród wywiezionych wówczas z Biblioteki Jagiellońskiej tomów 92 tys. pochodziło ze zbiorów Pruskiej Biblioteki. Najcenniejsza jednak część kolekcji pozostała w Krakowie i była nadal otoczona tajemnicą.

Sprawa jej dalszego utajnienia okazała się bezsensowna, kiedy 29 maja 1977 r. ówczesny I sekretarz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) Edward Gierek podczas wizyty w Berlinie podarował w „imieniu narodu polskiego dla narodu NRD” trzy ozdobne czerwone skrzynki, w których znajdowały się rękopisy: Ludwika van Beethovena (*IX Symfonia oraz III Koncert fortepianowy*), Wolfganga A. Mozarta (*Czarodziejski Flet, Msza c-moll oraz Symfonia Jowiszowa*) oraz Jana Sebastiana Bacha (*Koncert c-moll na dwa fortepiany oraz III Sonata A-dur na flet i fortepian*). Rewanżem za ten dar ze strony NRD było oddanie rysunku zatytułowanego ‘Szkic do ołtarza bamberskiego’ Wita Stwosza z ok. 1516 r., pochodzącego ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej oraz 28 dubletów zbiorów należących do Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu²⁸.

W tajnej notatce informacyjnej o wizycie w NRD delegacji partyjno-państwowej PRL sporządzonej dnia 2 czerwca 1977 r. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych zapisano:

„Podczas pobytu w Berlinie tow. Edward Gierek przekazał władzom NRD odnalezione w Polsce egzemplarze rękopisów dzieł Beethovena, Mozarta i Bacha. Wyrażając podziękowanie za przekazane dzieła Sekretarz Generalny KC SED potwierdził, że w przypadku odnalezienia na terenie NRD wartości pochodzących ze zbiorów polskiej kultury narodowej zostaną one zwrócone”²⁹.

²⁶ Cyt. za: W. Kalicki, *Ostatni jeniec wielkiej wojny...*, s. 385.

²⁷ J. Pirożyński, „Berlinka”. *Zbiory Berlińskie...*; W. Kalicki, *Pruski skarb w Krakowie!...*; H. Kowalik, *Berlin nie wierzy łzom...*

²⁸ Z. Pietrzyk, *Zbiory z byłej Pruskiej Biblioteki...*, s. 16; D. Matelski, *Polityka Niemiec wobec polskich...*, s. 227; J. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury Polski, jego straty i ochrona prawna*, t. II, s. 260-265. W lipcu 1977 r. *Deutsche Staatsbibliothek* w Berlinie Wschodnim przekazała do Polski kopie katalogów, spisy tytułów oraz sygnatur zbiorów bibliotecznych, które wywiezione były do Krzeszowa.

²⁹ Notatka informacyjna o wizycie w Niemieckiej Republice Demokratycznej delegacji partyj-

Dwa miesiące później w lipcu 1977 r. *Deutsche Staatsbibliothek* w Berlinie Wschodnim przesłała do Polski kopie spisów zbiorów Pruskiej Biblioteki Państwowej wywiezionych do Krzeszowa. Ich udostępnienie miało spowodować oddanie do Berlina pozostałych w Krakowie zbiorów „Berlinki”.

Tymczasem otrzymane spisy umożliwiły szczegółowe zorientowanie się w wartości znajdujących się w BJ zbiorów „Berlinki”. Po porównaniu spisów kolekcji sporządzonych w BJ ze spisem uzyskanym z *Deutsche Staatsbibliothek*, okazało się, że z tej części kolekcji Pruskiej Biblioteki Państwowej nie ma w Krakowie ok. 4% zbiorów, na szczęście nie najcenniejszych. Ponadto można było oszacować, że zbiory „Berlinki” w BJ stanowią około 8-10% całości dawnych zasobów Państwowej Biblioteki Pruskiej³⁰.

Kolejne działania władz NRD w sprawie przekazania „Berlinki” do Berlina Wschodniego przedstawia notatka z dnia 8 listopada 1979 r., w której ambasador tego państwa w Polsce Günter Sieber zawiadomił polskiego przedstawiciela MSZ, że do tej pory nie otrzymali obiecanych bez warunków wstępnych, dóbr kultury zdeponowanych w Krakowie. W odpowiedzi przedstawiciel polskiego MSZ oświadczył, że obietnica taka nie jest mu znana, a projekt porozumienia w sprawie przekazania dóbr kulturalnych został swego czasu przedłożony odpowiednim władzom NRD i dotychczas nie został podpisany³¹.

W następnych latach podejmowane były przez władze NRD kategoryczne wręcz działania na rzecz „zwrotu Berlinki”. W notatce z przeprowadzonych w maju 1984 r. w Warszawie konsultacji między ministrami spraw zagranicznych Polski i NRD zapisano:

„Tow. Krolikowski w sposób kategoryczny, wręcz ультимatywny, postawił sprawę ‘zwrotu’ zbiorów b. Pruskiej Biblioteki Państwowej, znajdujących się obecnie w bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, określając nawet konkretny termin: w r. 1986, w którym przypada rocznica założenia Niemieckiej Biblioteki Państwowej. Utrzymywał, jakoby podczas rozmów na najwyższym szczeblu w 1977 r. polskie kierownictwo przyrzekło zwrócić NRD odnalezione pruskie dobra kulturalne. Konkretnie powołał się na obietnicę ówczesnego Sekretarza KC, R. Frelka.

no-państwowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pod przewodnictwem I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej tow. Edwarda Gierka, w: *Polityka i dyplomacja polska wobec Niemiec*, wstęp, wybór i opracowanie M. Tomala, t. II, Warszawa 2006, s. 103. Wcześniej, bo 27 maja 1979 r. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wydał zarządzenie w sprawie powołania „Komisji d.s. nadzoru nad odnalezioną częścią zbiorów b. Pruskiej Biblioteki Państwowej w Berlinie”. Jej składzie byli m.in. jako przewodniczący prof. Janusz Górski, prof. Karol Estreicher oraz prof. Jan Stęszewski. Według opinii członków powołana Komisja miała doradzać premierowi jak dalek postępować w kwestii tych zbiorów. Wszystkie zaś działania komisji były ściśle tajne. (W. Kalicki, *Pruski skarb w Krakowie...*; Materiały Departamentu Dziedzictwa Kulturowego w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego).

³⁰ W. Kalicki, *Ostatni jeniec wielkiej wojny...*, s. 382. Kilka skrzyń, w których zapakowane były zbiory Biblioteki Pruskiej jest do dziś przechowywanych w BJ.

³¹ Notatka z rozmowy w cztery oczy, o którą poprosił Ambasador NRD Sieber (8 listopada 1979 r.), w: *Polityka i dyplomacja...*, s. 120.

Podkreślał, że obecne stanowisko polskie wywołuje niezadowolenie środowisk kulturalnych w NRD i nie służy kształtowaniu naszych wzajemnych stosunków w duchu przyjaźni i braterstwa. Wysunął zarzut, że Polska zalicza zbiory Pruskiej Biblioteki Państwowej do reparacji NRD na swoją rzecz, co jest sprzeczne z prawem międzynarodowym, gdyż 'NRD uregulowała swoje zobowiązania'. Stwierdził też, że NRD, jako prawny spadkobierca tzw. pruskiego dziedzictwa kulturalnego, może kwestię tę rozważać jedynie w kategoriach 'zwrotu' dóbr.

Stanowczo odrzuciłem zarzuty tow. Krolikowskiego. Stwierdziłem, że nie możemy przyjąć takiej płaszczyzny rozmów jak ich 'zwrot' komukolwiek, ponieważ podważałoby to cały system międzynarodowych uregulowań prawnych, związanych z zakończeniem II wojny światowej...

Tow. Krolikowski stwierdził, że NRD 'nie podziela i nie przyjmuje stanowiska strony polskiej'. Zapowiedział przekazanie całościowego stanowiska NRD w tej kwestii w formie odpowiedniego memorandum oraz wyraził nadzieję na ponowne przemyślenie przez stronę polską kwestii 'zwrotu' dóbr pruskich³².

Także podczas oficjalnej wizyty polskiego ministra spraw zagranicznych Mariana Orzechowskiego w Berlinie w styczniu 1986 r. minister spraw zagranicznych NRD Oskar Fischer podjął ponownie kwestię „zwrotu” na rzecz NRD zbiorów „Berlinki”. Minister Orzechowski oświadczył jednak, że strona polska uznaje tę kwestię za zamkniętą i nie akceptuje podnoszenia jej w kategoriach „zwrotu”, o czym wielokrotnie informowała władze NRD. Ponowił też obietnicę dalszych ułatwień dla naukowców z tego kraju w dostępie do tych zbiorów. W notatce podsumowującej wizytę zawarta jest opinia, że należy się liczyć ze strony NRD z ponawianiem roszczeń w tej kwestii. Kilka miesięcy później, w październiku 1986 r. podczas kolejnej wizyty polskiego premiera Zdzisława Messnera, przewodniczący Rady Ministrów NRD Willi Stoph poruszył ponownie problem „zwrotu” NRD Biblioteki Pruskiej³³.

W sytuacji powtarzających się i coraz bardziej stanowczych żądań władz NRD w kwestii zwrotu zbiorów „Berlinki” w kwietniu 1987 r. prof. Krzysztof Skubiszewski oraz prof. Marian Wojciechowski opracowali kolejną ekspertyzę dotyczącą zbiorów Pruskiej Biblioteki Państwowej w BJ. Napisali w niej m.in.

„Twierdzenie kiedykolwiek, że prawowitym właścicielem wspomnianych tu zbiorów jest kto inny niż państwo polskie, lub polskie instytucje, nie odpowiada rzeczywistości stanowi prawnemu i jest niezgodne z prawem, zaś w odniesieniu do wspomnianych zbiorów jest przekreśleniem zobowiązań moralnych Niemiec wobec Polski z tytułu zagrożenia substancji narodu polskiego i systematycznego niszczenia jego dóbr kulturalnych podczas II wojny światowej. Jest [też] oczywiste, iż właściwe władze Rzeczypospolitej Polskiej mogą uznać za politycznie uzasadnione przekazanie dzieł sztuki krajom, których dziedzictwo kulturalne one stanowią”.

³² Notatka informacyjna z konsultacji między MSZ PRL a MSZ NRD (Warszawa, 21-22 maja 1984 r.). Notatka poufna, sporządzona przez podsekretarza stanu H. Jaroszka, w: *Polityka i dyplomacja...*, s. 162-163.

³³ Notatka informacyjna z oficjalnej, przyjacielskiej wizyty w NRD zastępcy Członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra spraw zagranicznych PRL, Mariana Orzechowskiego (Berlin 16-17 stycznia 1986 r.); Notatka informacyjna o oficjalnej, przyjacielskiej wizycie w NRD premiera PRL Zdzisława Messnera (Warszawa 10 października 1986 r.), w: *Polityka i dyplomacja...*, s. 183-185; s. 190.

Dalej w ekspertyzie stwierdzono, że zbiory poniemieckie (księgozbiory) nie były zrabowane ani wywiezione z terytorium państwa polskiego lecz zostały zabezpieczone na ziemiach polskich przyznanych Polsce na mocy układu poczdamskiego. Ponadto pod względem moralnym zbiory te mogą być traktowane jako część ekwiwalentu za straty poczynione Polsce przez władze niemieckie i obywateli niemieckich w czasie II wojny światowej, umyślnymi działaniami, których celem było wyniszczenie narodu polskiego³⁴.

W 1979 r. po raz pierwszy za specjalnym zezwoleniem ministerialnym rozpoczęto udostępnianie zbiorów „Berlinki” pojedynczym osobom, należącym do środowiska naukowego. W dniu 21 września 1981 r. władze Uniwersytetu Jagiellońskiego podjęły decyzję o pełnej dostępności zbiorów specjalnych „Berlinki”. Rektorem Uniwersytetu był w tym czasie prof. dr hab. Józef Andrzej Gierowski, dyrektorem biblioteki prof. Jan Pirożyński³⁵.

Od 1989 r. zagwarantowany jest bez ograniczeń dostęp do zbiorów „Berlinki” w BJ. Od kilkunastu lat ma też miejsce współpraca Biblioteki Jagiellońskiej z *Staatsbibliothek zu Berlin Preußischer Kulturbesitz* (Biblioteka Państwowa w Berlinie Pruskie Dziedzictwo Kultury) w zakresie wymiany pracowników, wspólnych programów badawczych, wydawniczych oraz konserwacji zbiorów.

W marcu 1997 r. w Bibliotece Jagiellońskiej przygotowana została specjalna wystawa z okazji 170. rocznicy śmierci Ludwika von Beethovena oraz odbywającego się z tej okazji w Krakowie I Festiwalu Wielkanocnego. Pokazano na niej po raz pierwszy od II wojny światowej 21 manuskryptów Ludwika van Beethovena, pochodzących ze zbiorów Pruskiej Biblioteki Państwowej, przechowywanych w Krakowie. W całości był też eksponowany rękopis *VIII Symfonii* Beethovena, gdyż do przechowywanej w BJ III części dołączono pozostałe trzy, które przywiózł do Krakowa dr Antonius Jammers, dyrektor generalny Pruskiej Biblioteki Państwowej w Berlinie. Podziękował on w swoim wystąpieniu za troskę i opiekę nad zbiorami „Berlinki” podkreślając, że ich los mógłby być zupełnie inny, gdyby zamiast do Krakowa trafiły do Moskwy. Rozdzielenie zaś rękopisu *VIII Symfonii* porównał do losu muzyka, który ma wykonać dzieło nie posiadając wszystkich jego części. Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Aleksander Koj, otwierając wystawę, stwierdził, „że dzisiejsza wystawa to symbol jednoczącej się Europy i wielka lekcja dla przyszłej współpracy kulturalnej polsko-niemieckiej”³⁶.

³⁴ J. Pruszyński, *Oddać każdemu, co mu się należy*, „Rzeczpospolita”, 17-18.10.1998; tenże, *Dziedzictwo kultury Polski. Jego straty i ochrona prawna*, t. II, Zakamycze 2001.

³⁵ J. Pirożyński, „Berlinka”. *Zbiory berlińskie...*; K. Zamorski, „Berlinka” – stan zachowania kolekcji..., *op. cit.*

³⁶ J. Rubis, *Kto naprawdę poniósł straty wojenne. Polityczny Beethoven*, „Wiadomości Kulturalne”, Kraków, 6.04.1997; D. Szwarzman, *Trudne łączenie VIII Symfonii*. „Gazeta Wyborcza”, 27.03.1997. W dniu otwarcia wystawy wieczorem 26 marca *VIII Symfonia* została wykonana na koncercie przez orkiestrę kameralną lipskiego Gewandhausu.

Organizowanie wystaw w BJ z okazji odbywających się każdego roku w Krakowie Festiwalu Wielkanocnych stało się tradycją. Ekspozowane są na nich autografy wielkich mistrzów oraz druki muzyczne wybitnych kompozytorów. Dla wielu miłośników muzyki wystawy te są często jedyną okazją, by zobaczyć oryginalne rękopisy Mozarta, Bacha, Chopina, Schuberta czy Beethovena.

Piszząc o zbiorach „Berlinki” w Krakowie należy mieć nie tylko na uwadze ich wartość, ale też pamiętać o potrzebach ich właściwego przechowywania i konserwacji, co wymaga odpowiednich nakładów finansowych. Od kilku lat prowadzone są m.in. prace nad konserwacją tomów *Libri picturati* dzięki finansowej pomocy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Nad zbiorem tym prowadzone są również badania przez międzynarodowy zespół, w skład którego wchodzi m.in. botanicy oraz historycy sztuki. Część kolekcji *Libri picturati* była pokazana na specjalnej wystawie, przygotowanej w 2002 r. przez pracowników BJ.

W 1999 r. został opublikowany przez Instytut Muzykologii UJ przy współpracy BJ katalog zbioru druków muzycznych „Berlinki” w opracowaniu Aleksandry Patalas. Natomiast z inicjatywy kierownika Oddziału Rękopisów Pruskiej Biblioteki Państwowej w Berlinie przygotowany został we współpracy z BJ katalog 230 rękopisów starofrancuskich³⁷.

Wydarzeniem mającym dla badań naukowych wyjątkowe znaczenie stało się wydanie katalogu zbioru rękopisów Pruskiej Biblioteki Państwowej, który prezydent Fundacji Pruskie Dziedzictwo Kultury prof. Klaus-Dieter Lehmann nazwał „duchowym dziennikiem Niemców”. Do tej bowiem pory zbiór autografów tej Biblioteki miał tylko ręcznie spisany katalog, sporządzony ponad sto lat temu. Oficjalna prezentacja katalogu w 2007 r. w Berlinie i zwołana w tej sprawie konferencja prasowa wywołała duże zainteresowanie oraz przypomniała opinii publicznej o nadal niezalutwowanym problemie przemieszczonych podczas wojny dóbr kultury³⁸.

Budowa nowych stosunków po 1990 r. pomiędzy Polską a zjednoczonymi Niemcami wiązała się również z rozwiązaniem problemów związanych z grabieżą dóbr kultury, a także z ich przemieszczeniami w wyniku II wojny światowej³⁹.

³⁷ *Les Manuscrits Médiévaux Français et Occitans de la Preussische Staatsbibliothek et de La Staatsbibliothek zu Berlin Preussischer Kulturbesitz, décrits par Dominique Stutzmann et Piotr Tylus, Wiesbaden 2007.*

³⁸ *Die Sammlung Autographa der Ehemaligen Preussischer Staatsbibliothek zu Berlin*, bearbeitet von Helga Döhn, Wiesbaden 2005; N. Cieślińska-Lobkowicz, „Berlinka” do Berlina, „Tygodnik Powszechny” 3 i 20.01.2008.

³⁹ Na płaszczyźnie międzynarodowej problem zwrotu dóbr kultury zagrabionych podczas II wojny światowej pojawił się ponownie po raz pierwszy w traktacie niemiecko-radzieckim o dobrym sąsiedztwie, partnerstwie i współpracy podpisanym 9 listopada 1990 r. Obydwa państwa zobowiązały się zwrócić „zaginione bez wieści albo bezprawnie przetrzymywane dzieła sztuki, które znajdują się na ich terytorium”. W lutym 1993 r. Rosja i Niemcy podpisały specjalną umowę o prowadzeniu wspólnych prac nad odnalezieniem i zwrotem łupów wojennych. (W. Kowalski, *Likwidacja skutków II wojny światowej w dziedzinie kultury*, Warszawa 1994, s. 96-97).

Podpisany w dniu 17 czerwca 1991 r. traktat polsko-niemiecki o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy pozwolił na rozpoczęcie rozmów na temat ogólnie pojętych dóbr kultury (dzieła sztuki, archiwalia, książki i inne) przemieszczonych w wyniku drugiej wojny światowej na terytorium drugiego państwa. W art. XXVIII w pkt. 3 traktatu zapisano, że oba państwa w duchu porozumienia i pojednania będą dążyć do rozwiązywania problemów związanych z dobrami kultury i archiwaliami, poczynając od pojedynczych przypadków⁴⁰.

Polsko-niemieckie rokowania dotyczące restytucji dóbr kultury rozpoczęto w lutym 1992 r. Polskim uczestnikom rozmów do 1998 r. przewodniczyli pełnomocnicy rządu ds. polskiego dziedzictwa kulturowego za granicą – prof. Wojciech Kowalski oraz prof. Tadeusz Polak. Ich biuro usytuowane było w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W 1998 r. w wyniku zmian organizacyjnych powołany został Pełnomocnik ds. Restytucji Dóbr Kultury Ministerstwa Spraw Zagranicznych, minister ambasador prof. Wojciech Kowalski, którego zadaniem jest dalsze prowadzenie negocjacji polsko-niemieckich w sprawie restytucji dóbr kultury. Do niewątpliwie obciążających w podjętych rozmowach należy fakt, że polskie dobra kultury zostały podczas II wojny światowej bezpowrotnie zniszczone lub zrabowane, natomiast niemieckie, które znalazły się na terytorium państwa polskiego ocalały.

Do 2011 r. odbyło się kilkanaście rund rokowań, a ich szczegółowy przebieg czy podjęte ustalenia stanowią tajemnicę dyplomatyczną⁴¹. Nieoficjalnie wiadomo, że wspólne posiedzenia niemieccy uczestnicy rozmów zaczynają i kończą pytaniem: a co z Państwową Biblioteką Pruską dodając, że przecież część jej zbiorów przechowywanych w Krakowie znalazła się na terenie Polski właściwie przypadkowo, ukryta przed zagrożeniem zniszczenia podczas działań wojennych, a ich właściwą i historyczną siedzibą pozostał Berlin i należą do dziedzictwa kultury niemieckiej. W odpowiedzi polscy negocjatorzy odsuwają na później rokowania w sprawie „Berlinki”, domagając się w pierwszej kolejności zwrotu wywiezionych z Polski dóbr kulturalnych.

Autor licznych publikacji poświęconych „Berlince” Włodzimierz Kalicki napisał:

„Niemieccy eksperci konsekwentnie od 1992 r. powołują się na zapis ogólnej, wstępnej deklaracji polsko-niemieckiej na temat rokowań o dobrach kultury. Zapis ten stanowi, że kwestię przemieszczonych dzieł sztuki, księgozbiorów, archiwaliów obie strony rozwiążą nie jednorazowo,

⁴⁰ Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, podpisany w Bonn dnia 17 czerwca 1991 r. (Dziennik Ustaw nr 14, art. 28, 1992). Zob. W. Kowalski, *Restytucja i naprawianie szkód w zakresie polskiego dziedzictwa kulturowego. Regulacje prawne i działania władz polskich*, w: *Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944-2004*, Warszawa 2004, t. I, s. 239-268.

⁴¹ W. Kowalski, M. Kuhnke, *Zagrabione – odzyskane. Działalność Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w zakresie restytucji dóbr kultury utraconych przez Polskę w okresie II wojny światowej*, Warszawa 2011, s. 1.

generalnym porozumieniem, lecz załatwiają konkretne, poszczególne przypadki. Przypadkiem pierwszym, jak dali do zrozumienia Niemcy negocjatorzy, był zwrot starożytności z Berlina do Poznania i Warszawy w sierpniu 1992 r. Przypadkiem drugim ma być zwrot Biblioteki Pruskiej z Krakowa do Berlina. Polscy negocjatorzy z takim postawieniem sprawy nie chcieli się zgodzić. Podkreślali, że między odnalezieniem na Dolnym Śląsku ewakuowanego pruskiego zbioru a hitlerowskimi rabunkami i zniszczeniami istnieje zasadnicza prawna i moralna różnica. Zdaniem Warszawy kwestia krakowskiej kolekcji powinna być uregulowana dopiero po rozwiązaniu problemu strat wojennych polskiej kultury⁴².

Problem likwidacji skutków II wojny światowej w zakresie przemieszczonych w latach 1939-1945 dóbr kultury jest nadal niezakończony i to mimo upływu 67 lat od jej zakończenia. Polsko-niemieckie negocjacje w tej sprawie nadal trwają, a dotychczasowy ich przebieg i osiągnięte rezultaty świadczą, że będą trwały jeszcze długo. Wszystko to skłania do stwierdzenia, że taki stan rzeczy może zmienić w sposób decydujący tylko wola polityczna obu zainteresowanych stron⁴³. Według W. Kalickiego „Krakowski skarb – rękopisy Bacha, Mozarta, Beethovena, śledź *piquitinga* i odręczne listy niemieckich sław – pozostaje ostatnim jeńcem wielkiej wojny”⁴⁴.

ABSTRACT

The article presents the vicissitudes of a part of the collections of the Prussian State Library in Berlin, housed in the Jagiellonian Library in Cracow since 1947. "Berlinka", as the collection is commonly called, remains in Cracow as no solution of the problem of Polish cultural goods robbed and destroyed by the Third Reich during the Second World War has yet been arrived at in a form that would satisfy both parties. According to W. Kalicki, the author of publications on "Berlinka", the "Cracow treasure" is the last prisoner of the great war.

⁴² W. Kalicki, *Ostatni jeńiec wielkiej wojny...*, s. 433; Zob. też: D. Matelski, *Polityka Niemiec wobec polskich...*, s. 238. Dla przykładu Włodzimierz Kalicki wyliczył, że straty w zakresie dóbr kultury ustalone przez Biuro Odszkodowań Wojennych w 1947 r., w połowie października 2001 r. opiewały, według obowiązujących przeliczników, na kwotę około 20 mld dolarów. Ale i ten szacunek był tylko orientacyjny, gdyż oparty został tylko na stratach ustalonych bez uwzględnienia tych nieudokumentowanych. (W. Kalicki, *Sztuka zagrabiona i sztuka kompromisu*, „Gazeta Wyborcza”, 13-14.10.2000 r.; W. Kowalski, *Problem szacunku szkód...*, s. 79-80).

⁴³ N. Cieślińska-Lobkowicz, „Berlinka” do Berlina... Autorka, historyk sztuki oraz ekspert w sprawach restytucji dzieł sztuki, sformułowała do rozważenia polskim i niemieckim negocjatorom kilka interesujących propozycji mogących pomóc politykom w rozwiązaniu istniejących problemów – jak to określiła – „nierozwiązanych, ale przecież rozwiązywalnych”.

⁴⁴ W. Kalicki, *Ostatni jeńiec wielkiej wojny...*, s. 444.